

# „Bądźmy uczniami Chrystusa”

Osoby:

Jezus, Jan Chrzciciel, Piotr, Jan, Maria Magdalena, Kleofas, Uczeń 2, Uczeń 3, Faryzeusz

## Scena I:

*(2 uczniów, Jan Chrzciciel i faryzeusz nad rzeką)*

**Faryzeusz:** Kim ty jesteś?

**Jan Chrzciciel:** Ja nie jestem Mesjaszem.

**F:** Cóż zatem, czy jesteś Eliaszem? Czy ty jesteś prorokiem? *(Jan kiwa przecząco głową)*

Kim ty właściwie jesteś?

**JCh:** Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską!!

**F:** Czemu zatem chrzczysz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem ani prorokiem?

**JCh:** Ja chrzczę was wodą, jednak po mnie idzie mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym.

*faryzeusz się denerwuje i odchodzi, w tym czasie przechodzi Jezus, a Jan wskazując na Niego mówi:*

Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten o którym Wam powiedziałem. Daję świadectwo, że On jest Synem Bożym.

*(Jan schodzi pocichutku)*

**Jan:** Chodźmy za Nim, posłuchajmy jak naucza. To musi być ktoś wyjątkowy skoro Jan takie rzeczy o Nim głosi!

**Uczeń2:** Zobaczymy jak żyje i gdzie przebywa na co dzień.

**Jezus się obraca i pyta uczniów:** Czego szukacie?

**Uczeń2:** Nauczycielu, od chwili, gdy Jan pokazał nam Ciebie - pragniemy z Tobą przebywać, oświadczyć Cię poznać. Powiedz nam, gdzie mieszkasz?

**Jezus:** Dobrze więc, chodźcie i zobaczcie. Zapraszam was do Siebie.. do mojego życia.

## Scena II:

*(jezioro, uczniowie łowią ryby, zarzucają sieci; rozmawiają o życiu z Jezusem, o Jego cudach)*

**Jan:** Ależ nam się dzisiaj ten połów udał!

**U2:** Tak! Rybek na wieczerzę starczy dla nas wszystkich.. nawet będziemy mogli podzielić się z innymi przyjaciółmi Jezusa. *(po chwili)* Wyciągnijmy sieci na brzeg! Są pełne.

**Jan:** Wczoraj to jezioro wyglądało zupełnie inaczej. Bardzo się bałem gdy rozszalała się ta straszliwa burza. Silny wiatr i ten złowrogi mrok dokoła. Znikąd ratunku, bo przecież byliśmy daleko od brzegu. Nie umiałem tego pojąć, że Nauczyciel tak spokojnie śpi w tyle łodzi.

**U2:** To prawda.. ginęliśmy. Woda już nas zalewała. A Jezus..? gdy go zbudziłem powiedział tylko: „Milcz, ucisz się!” I natychmiast nastąpiła głęboka cisza.

Powiedział nam, że wciąż jeszcze nie wierzymy. Jesteśmy pełni lęków o siebie.

**Jan:** Kim On właściwie jest, że nawet wiatr i jezioro są Mu posłuszne??

**U2:** Właśnie.. kim jest Ten za którym idziemy razem z apostołami.. razem z tysiącami innych ludzi?

**Jan:** Pamiętasz ten moment, kiedy spotkaliśmy Go po raz pierwszy, gdy przyszedł nad Jordan? Jego tajemnicza Obecność tak nas zachwyciła, że bez namysłu zostawiliśmy Jana i poszliśmy za Nim.

**U2:** Spójrz na te wszystkie cuda, które czyni.. czy nie mówią nam one kim jest Jezus?

**Jan:** Przypomina mi się człowiek opętany, który zawołał widząc Nauczyciela: „przyszedłeś nas zgubić! Wiem kim jesteś: Świętym Bogą!” A On kazał mu zamilknąć i wyjść. Jezus musi być napełniony mocą Najwyższego, skoro nawet złe duchy są mu posłuszne.

**U2:** Widziałem wiele razy jak uzdrawiał.. niepojęta jest dla mnie troska z jaką przyjmuje każdego cierpiącego.. Nie brzydził się nawet trędowatym, ulitował się nad Nim, wyciągnął rękę i dotknął jego ran. Chciał go oczyścić.

**Jan:** Ja znowu byłem z Nim w domu w Kafarnaum. Na wieść o Nim zbiegło się tak wielu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca. On przemawiał. I nagle czterech ludzi zaczęło rozbierać nad nami dach. A przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralytyk. Wszyscy bardzo dziwili się słowom Jezusa..

**U2:** A co takiego niezwykłego powiedział?

**Jan:** Nie rozumiem tego do końca... ale On patrząc na paralytyka powiedział mu, że jego grzechy są mu odpuszczone. Zauważyłem, że właśnie to było najważniejsze dla Jezusa w tamtej chwili..

**U2:** Ale ten człowiek na pewno chciał odzyskać zdrowie i zacząć chodzić!

**Jan:** I rzeczywiście zaczął! Jednak na pierwszym miejscu jest zdrowie duszy..  
Sam Jezus uczynił ten cud, aby ludzie uwierzyli w Niego i w to, że ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów. Tak powiedział.

**U2:** Wcześniej na to tak nie patrzyłem.. ciekawe..

**Jan:** Wcześniej wielu rzeczy nie dostrzegaliśmy. Jezus otwiera nam oczy!

**U2:** Właśnie! Jezus!! Pewnie już na nas czeka.. mieliśmy przecież tylko ułowić coś na wieczkę! Chodź bracie, w drogę!

### Scena III

*(Jezus nauczający, Piotr, U2, U3-odchodzący)*

**Jezus:** Ja jestem Chlebem Żywym, który zstąpił z nieba.. kto do Mnie przychodzi nie będzie łaknął, kto we mnie wierzy nigdy pragnąć nie będzie.

**U3:** Czy nie jest to Jezus, syn Józefa? Jakim prawem teraz mówi o sobie „zstąpiłem z nieba”?

**Jezus:** Przestań się oburzać! Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie przyciągnie mój Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu Ostatecznym. Prorocy zapisali: „wszyscy staną się uczniami Bożymi”

**U2:** Panie, wszyscy? Nawet poganie?

**Jezus:** Każdy kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do mnie..  
Ja jestem Chlebem Żywym, który zstąpił z Nieba. Chlebem, który Ja dam jest moje Ciało za życie świata.

**U3:** Jak On może dać nam swoje Ciało do spożycia? To niepojęte!

**Piotr:** Posłuchajmy dalej Jezusa..

**Jezus:** Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

**U3:** Ta nauka jest trudna do przyjęcia, któż może jej słuchać?

**Jezus:** To cię gorszy? Moje słowa są Duchem i Życiem. Ale wiem też, że nie wszyscy mi wierzą..

**U3:** Rzeczywiście! Ja nie wierzę.. nie wiem co o tym wszystkim myśleć!!

**Jezus:** Czy i wy chcecie odejść?

**Piotr:** Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.. Myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bogą.

**Jezus:** Oto teraz idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach Zmartwychwstanie.

*Po tej scenie jest moment skazania i Ukrzyżowania Jezusa, muzyka z Pasji, odgłosy zza sceny przybijania gwoździ, okrzyki tłumu. Scena jest zastonięta.*

## **Scena IV**

*(Maria Magdalena, Piotr, Jan i U2)*

**Jan:** Mario, dobrze, że to ty! Obawiamy się bowiem rzymskich żołnierzy. Mów, co się stało!

**Maria Magdalena** *(wbiega śpiewając):*

Chciałam zabrać Jego Ciało  
Grób był pusty – tak! Widziałam  
Tylko ten pęknięty kamień  
Wielki ponad grobem stał  
I jeszcze dwa anioły  
Które strzegły Jego grobu  
Nagle podszedł i przemówił  
Do mnie Rabbi – Jezus sam!

Zmartwychwstał Pan Alleluja  
Jezus pośród nas Alleluja

**Piotr:** O czym ty mówisz Magdaleno? Musiało ci się przywidzieć!!

**Jan:** Daj jej spokój Piotrze! – Ona nie pogodziła się ze śmiercią Mistrza.

**U2:** A my, czy my się pogodziliśmy?

**MM:** Ja widziałam żywego Pana! Jeśli mi nie wierzycie, idźcie tam sami i przekonajcie się!  
On spojrzał na mnie... z tak wielką Miłością.. Z początku myślałam, że to ogrodnik, ale gdy powiedział do mnie „Mario”, rozpoznałam Pana. To niesamowite!

**P:** Może ona ma rację; pobiegnijmy!

**J:** Prosto do ogrodu!

**U2:** Ja nigdzie nie idę... To tylko jej wymyśli!

## **Scena V**

*(Wracają od grobu, do wieczernika do, zrozpaczonych uczniów U2 i Kleofasa)*

**J:** Byliśmy u grobu..

**U2:** I co?

**P:** Kamień odwalony, straże puciekwały, więc weszliśmy do środka – najpierw ja, on za mną...

**J:** Zobaczyłem coś niesamowitego... zobaczyłem płótna, w które był owinięty Chrystus i chustę, którą miał na swej Twarzy, zwiniętą osobno.

**K:** To przecież straszne... wykradli Jego ciało!

**J:** Nie. On przeniknął płótna; były opadnięte!

**U2:** Usiądźcie tu z nami, porozmawiamy.

**P:** Chodź Janie, mamy jeszcze pracę.  
(*Piotr i Jan wychodzą*)

*Piosenka: Zachmurzyło mi się życie*

## **Scena VI**

(*Ruszają do Emaus*)

**U2:** Jak On mógł nam to zrobić? Jak mógł! Przecież był dla nas kimś najważniejszym.. tak Mu ufaliśmy.

**K:** Wykorzystał to, by siebie i nas upokorzyć! Jak my teraz wyglądamy w oczach ludzi?

**U2:** Jak skończeni głupcy! Pomyśl Kleofasie, nasze marzenia o wyzwoleniu Izraela, o nowym Królestwie, o Mesjaszu...

**K:** ... legły w gruzach!

**U2:** Zostawiliśmy wszystko, by pójść za Nim i wracamy z niczym. Dlaczego uwierzyłem tym Jego obietnicom? Zbawienie, wolność, pokój, szczęście? Gdzie one są? Wszystko to puste słowa.

**K:** Powiedz mi lepiej, gdzie jest On – Nauczyciel – skoro tak zapewniał, że będziemy żyć na wieki; a może...

**U2:** Nie łudźmy się, wszystko skończone. Jego już nie ma, nigdy Go nie zobaczymy..

**K:** To straszne! Boję się wracać do domu po tej porażce. Co mam im powiedzieć? Jak dalej żyć, skoro On umarł? Jak w ogóle żyć bez Niego?

**U2:** Nie umiem się pozbierać... ciągle mam przed oczami Jego pobitą, oplutą twarz, zakrwawione ciało, przybite przez tych bandytów do krzyża.

**K:** Spójrz! Jeszcze widać krzyż (*pokazuje krzyż w oddali*). Odejdźmy stąd jak najszybciej! Za dużo złych wspomnień! To miejsce naszej całkowitej klęski.

**U2:** Jak można się zgodzić na tak haniebną śmierć? Dlaczego się nie bronił, nie krzyczał? Tyle cudów działał, wskrzeszał; myślałem że może wszystko! Mógł siebie ocalić! Tymczasem zrobili z Nim, co chcieli!!

**K:** On oszalał! Żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie milczy, gdy go fałszywie oskarżają, biją, wyśmiewają. Przecież wiedział, co Go czeka! Mógł to jakoś wytłumaczyć, nie wiem...

**Jezus** (*podchodzi*): O czym to tak rozmawiacie w drodze?

**K:** Jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie o tym, co się tam w tych dniach stało.

**Jezus:** Co takiego?

**K:** Chodzi o Jezusa z Nazaretu...

**U2:** ... proroka potężnego w słowie i czynie przed Bogiem i wobec całego ludu.

**K:** Wyżsi kapłani i nasi przywódcy wydali na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go!

**U2:** A my mieliśmy nadzieję ...tak wielką nadzieję...

**K:** ... że to On wyzwoli Izraela. Tymczasem upływa już trzeci dzień od tego wydarzenia...

**U2:** Co więcej, Maria Magdalena wprawiła nas w zdumienie: wczesnym rankiem poszła do grobu i nie znalazła Jego ciała!

**K:** Wróciła, mówiąc, że widziała aniołów, którzy zapewniali, że On żyje.

**U2:** Niektórzy spośród nas poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak im powiedziała Maria...

**K:** ... ale Jego nie widzieli ...

**Jezus:** O nierozumni ... i leniwi w sercu! Nie wierzycie w to wszystko, co powiedzieli prorocy? (Pieśń Sługi Jahwe)

Czyż Chrystus nie miał tego cierpieć by wejść do swej chwały?

**U2:** Panie, tak się składa, że byliśmy Jego uczniami. Gdy widziałem Go jak mówił z ogromną mocą i pewnością, jak uzdrawiał i wskrzeszał umarłych, pomyślałem, że moje życie przy Nim będzie piękniejsze ...

**K:** i że prostszą drogą dojdziemy do szczęścia... On przecież wszystko mógł uczynić!

**U2:** Z daleka widzieliśmy Jego okrutną śmierć ... mamy prawo czuć się oszukani ... czy prawdziwy Mesjasz miałby umierać w taki sposób?.. i to z rąk ludzi? To nie mieści się w głowie...

**Jezus:** I bardzo dobrze – ludzka głowa to za mało, by to pomieścić. Jedynie serce może przyjąć tę tajemnicę – bo samo jest niezgłębione. Szukajcie odpowiedzi w waszych sercach.. (*chce iść dalej*)

**K:** W moim sercu jeszcze przed chwilą było wiele pretensji, gniewu, żalu. Teraz to już tylko pustka.

**U2:** Panie, zostań z nami, bo ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił..

*Pieśń: Jesteś oddechem mym*

## Scena VII

*(Wchodzą uczniowie z gorącą dyskusją)*

**U2:** Czy serca nie pałały w nas, gdy szedł z nami i wyjaśniał nam Pisma? Sam Jezus.. akurat na naszej drodze.. nie zapomniał o nas!

**K:** Oczywiście teraz to widzę, ale wtedy? Byłem ślepy! Jaki ja byłem ślepy!

**U2:** To ból i rozpacz zakryły nam oczy. Teraz rozumiem radość Marii Magdaleny ze spotkania z Panem! Ona wcześniej to przeżyła.. Jezus przychodzi do każdego z nas!

**K:** Nie zostawił nas sierotami! Mogliśmy przed nim wylać całe nasze cierpienie.. było tak cudownie z Nim iść!

**U2:** A później, gdy łamał i błogosławił Chleb, czynił to tak samo jak w wieczór przed Męką. To sprawiło, że Go rozpoznaliśmy..

**K:** Mam w sobie jakąś niesamowitą pewność, że pozostał z nami w tym Chlebie.. zachwycająca jest Jego prostota i uniżenie..

**U2:** Od teraz każdy człowiek, nawet małe dziecko - może się Nim karmić.. może Go też nie uszanować, podeptać.. ale Jezus zawsze w Nim jest! I nadal czyni cuda..

**K:** Cudem jest to, że nasze zimne serca znów zaczęły płonąć, że odnaleźliśmy pokój, a zostawiliśmy Jezusowi nasz lęk i bezsilność.

**U2:** Czuję się wolny od bólu i smutku, który tyle czasu w sobie nosiłem..

**K:** Jezus ukryty w Chlebie naprawdę nas przemienia, nie ma dla niego rzeczy niemożliwych..

Jednak czuję, że nie możemy zachować Go tylko dla siebie – tym skarbem trzeba się podzielić!

**U2:** Chodźmy więc do naszych braci.. zapalmy wszystkich, którzy stracili nadzieję, Miłością Chrystusa!